

CZY SPADAJĄCY KURS CEN ROPY I NAKŁADANE SANKCJE NA ROSYJSKIE KONCERNY ENERGETYCZNE ZMIENIĄ OBLICZE POLITYKI ZAGRANICZNEJ KREMLA?

Stan rosyjskiej gospodarki obecnie zależy tylko i wyłącznie od trzech czynników, tj. eksportu ropy, gazu i broni. Pogłębiający się kryzys rosyjskiej waluty, czyli rubla, jest tylko pokazaniem jak na rynku radzi sobie cena za baryłkę ropy. W świecie finansów rosyjską walutę uważa się za tzw. surowcową, czyli stricte uzależnioną od ceny ropy. Oznacza to, że sama geopolityka, w tym aneksja Krymu nie ma silnego wpływu na rubla, ale jeżeli będzie następował dalszy spadek kursu ropy to wpływ na rosyjską gospodarkę będzie olbrzymi. - pisze dr Przemysław Zaleski na swoim blogu w Defence24.pl.

Obecna cena rosyjskiej waluty w stosunku do dolara jest najniższa od dłuższego czasu. Tylko w ciągu ostatniego roku rubel stracił jedną piątą swojej wartości, zwłaszcza że poziom cen za ropę założony w rosyjskim budżecie był na poziomie 140 USD, a próg rentowności wyceniany był na poziomie pomiędzy 75 a 90 USD^[1].

Oznacza to z jednej strony pogorszenie życia zwykłych obywateli, których zarobki tracą wartość równomiernie do deprecjacji waluty, ale też ma wpływ na gospodarkę. Centralny Bank Rosji w 2014 wydał już na ratowanie swojej waluty prawie 30 mld USD^[2], ale efekt tych działań jest na razie mizerny. Spadający kurs cen ropy oraz dodatkowe problemy rosyjskiej gospodarki, a zwłaszcza nałożone na rosyjskie banki restrykcje wskutek działań na Ukrainie powodują, że stan rosyjskich finansów staje się coraz trudniejszy. Agresywne działania Rosji na arenie międzynarodowej powodują też odpływ zagranicznych inwestorów, którzy albo z powodu sankcji, albo też ze względu na ryzyko inwestycyjne zmieniły swoje plany, co powoduje dodatkowy odpływ zagranicznych walut. Rosyjskie władze zdają sobie doskonale sprawę z pogarszającej się sytuacji, w związku z czym we wrześniu wysłały swojego ministra ds. energetyki Aleksandra Nowaka na rozmowy z krajami zrzeszonymi w OPEC, który miał namówić je do zmiany polityki cenowej. Spotkanie, które odbyło się w Wiedniu jednakże nie przyniosło oczekiwanych efektów, podobnie zresztą jak wcześniejsze wypowiedzi przedstawicieli koncernu o manipulowanie ceną przez Arabię Saudyjską. Cena kursu za baryłkę ropy w dalszym ciągu pikuje, ciągnąc w dół także stan rosyjskich finansów i gospodarki. Obecny kurs waha się na poziomie 82,40 USD, czyli zbliża się do dolnego poziomu zbilansowania rosyjskiego budżetu i powoduje coraz większe pustki w rosyjskim skarbcu.



Źródło: Money.pl

Co ważniejsze odbija się to także na kondycji rosyjskich koncernów energetycznych, które zaczynają być w coraz większych opałach. Wczorajsze odwołanie redaktora naczelnego dziennika "Kommiersant" Michaiła Michajlina, to właśnie efekt problemów koncernu energetycznego Rosnieft, wykonujący rozpaczliwe gesty, aby ratować swoją sytuację. Naczelny popularnej rosyjskiej gazety naraził się w zeszłym miesiącu Igorowi Sieczynowi – szefowi koncernu – poprzez zamieszczenie informacji o propozycjach sankcji retorsyjnych, które koncern Rosnieft przedłożył Prezydentowi Putinowi. Dotyczyły one między innymi wdrożenia moratorium na wywóz znajdującego się już w FR sprzętu dla sektora naftowego i gazowego objętego zachodnimi sankcjami, wprowadzenia 100-procentowych przedpłat na gaz importowany z Rosji przez kraje Unii Europejskiej i zamrożenia budowy gazociągu South Stream[3]. Problem koncernu liczony jest według ekspertów na 55 mld zadłużenia i z roku na rok coraz trudniej radzi sobie z jego spłatą. W ostatnich dniach koncern ogłosił plan redukcji kosztów, co będzie skutkowało zwolnieniami prawie 25% załogi, oraz zwrócił się z prośbą o udzielenie do 42 mld USD pożyczki[4].

Sytuacja ta wymusza zmiany w dotychczasowej polityce zagranicznej Rosji, bo problemy koncernu Rosnieft wymusiły odsprzedaż części udziałów w złożu Wankor na Syberii. Jest to diametralna zmiana w dotychczasowej polityce rosyjskiego rządu, zwłaszcza, że o tej decyzji poinformował osobiście Prezydent FR - W. Putin[5]. Co więcej utrzymanie przez Radę Europejską dotychczasowych sankcji nałożonych na Rosnieft, Novatek i Gazprom Nieft, już spowodowały istotną zmianę w polityce gazowej, bo to właśnie nie kto inny, tylko sam Prezydent FR na posiedzeniu klubu Wałdaj w Soczi (miejsce spotkań koncernów energetycznych z rządem) wymusił obniżenie ceny przez Gazprom z 485 na 385 USD za 1000 m³ Pojedyncze gesty rosyjski koncern wysyła także w stronę innych państw, czego dowodem są spotkanie prezesa koncernu Aleksieja Millera z polską ambasadorką RP w Moskwie – Katarzyną Pełczyńską-Nałęcz, czy z ministrem gospodarki Słowacji Pawol Pawlisem, na których zapewniano o stabilności dostaw surowca[6]. Gazprom odczuwa wyraźne problemy z pozyskaniem zagranicznej waluty, co powoduje, iż inwestycja w gazociąg South Stream wymaga większego i droższego kapitału, czyniącym go mniej opłacalnym, pomijając same kwestie dotyczące sankcji politycznej. Rosnieft podobne problemy ma ze złożami w Arktyce, gdzie został bez technologii wydobywania po tym, jak wymuszono sankcjami rezygnację ze współpracy koncern Exxon Mobile. Stąd także próba zakupu włoskiej akcji firmy Saipem, która taką technologię posiada [7] (nomen omen jest także wykonawcą inwestycji polskiego gazportu). Z powodu cen ropy wycofuje się ze znaczącej części europejskiego rynku rosyjski koncern Łukoil, który już sprzedał sieć swoich stacji w Czechach, Słowacji, Węgrzech, Ukrainie, a obecnie planuje także odsprzedaż stacji w Polsce[8], nie mówiąc o

problemach w Rumunii, gdzie przedstawiciele państwa zajęli ropę i gotowe paliwa w rafinerii należącej do koncernu. Zapowiedzią kłopotów dla ostatniego i najbardziej dynamicznie rozwijającego się koncernu rosyjskiego Novatek są informacje podane przez Wall Street Journal, które mówią o śledztwie amerykańskiej prokuratury wobec właściciela koncernu Gennadija Timczenki[9].

Sytuacja na rynkach surowcowych i sankcje są więc coraz bardziej odczuwalne przez rosyjskie koncerny energetyczne, które na politykę zagraniczną Kremla mają olbrzymi wpływ. Po pierwsze stabilizują budżet kraju i pozwalają na jego rozwój gospodarczy, po drugie negatywny skutek dostrzega najbliższe środowisko Putina, które choć oficjalnie wspiera jego politykę zagraniczną, wyraźnie odczuwa problemy z nią powiązane. Ostatnie decyzje związane z poszukiwaniem nowych możliwości we współpracy z Chinami oraz ustępstwa wobec Ukrainy, w postaci obniżki ceny gazu, czy zapłaty za jego tranzyt [10] mogą być sygnałem, że zmiana zagranicznej polityki Kremla jest możliwa, ale wymaga konsekwencji i współpracy.

Dr Przemysław Zaleski

[1]

<http://forsal.pl/artykuly/824261,oslabic-kurs-ropy-naftowej-o-20-dolarow-za-barylke-tak-mozna-zatrzymac-rosje.html>

[2]

<http://forsal.pl/artykuly/827412,rezerwy-walutowe-rosji-topnieja-trwa-dramatyczna-walka-o-rubla.html>

[3] <http://tvn24bis.pl/informacje,187/walka-na-rosyjskim-szczycie-rosniewt-kontra-gazprom-redaktor-na-czelny-kommiersanta-zwolniony,487101.html>

[4]

<http://www.coslychacwbiznesie.pl/biznes/rosniewt-zwraca-sie-do-rosyjskiego-rzadu-z-prosba-o-pozyczkę>

[5]

http://www.biztok.pl/gospodarka/wielkie-problemy-rosniewtu-putin-szuka-ratunku-w-chinach_a17571

[6] <http://biznesalert.pl/wojciakjakobik-re-utrzymuje-sankcje-rosja-walczy-o-przetrwanie/>

[7] http://www.defence24.pl/analiza_rosjanie-chca-kupic-wykonawce-gazoportu-w-swinoujsci

[8] <http://niezalezna.pl/59583-rosyjski-lukoil-ucieka-z-ukrainy>

[9] <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/kreml-sprawa-timczenki-to-kolejny-atak-na-putina/lb6qq>

[10] <http://www.cire.pl/item,101795,1,0,0,0,0,0,rosja-oplacila-tranzyt-gazu-przez-ukraine.html>